

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/199524,Daniel-Gucewicz-Wybic-z-glowy-kaplanstwo-Sluzba-alumnow-w-Ludowy-m-Wojsku-Polskim.html>
27.04.2024, 22:32

Daniel Gucewicz: „Wybić z głowy kapłaństwo”. Służba alumnów w Ludowym Wojsku Polskim 1955-1980

Po II wojnie światowej stosunek „ludowego” państwa polskiego do Kościoła katolickiego (czy też do wiary i religii jako takich) w zasadzie nie ulegał zmianom: Kościół zawsze był traktowany jako jego wróg tak w sensie politycznym, jak i ideologicznym. Całkiem zresztą słusznie - duchowni nie mogli popierać władzy opartej na zakłamaniu i ateistycznej ideologii.



Spotkanie alumnów na Jasnej Górze po zakończeniu służby wojskowej (ze zbiorów Kurii Biskupiej Ordynariatu Polowego)

Mocą ustaleń konkordatu z 1926 roku w okresie II Rzeczypospolitej klerycy wyższych seminariów duchownych, podobnie jak inni studenci wyższych uczelni, nie byli powoływani do wojska. Pomimo jego zerwania w 1945 roku komuniści tolerowali te zapisy, które dodatkowo potwierdzono w Porozumieniu Rządu i Episkopatu w 1950 roku.

Jednak – podobnie jak wiele innych przepisów czy ustaleń – przestali je respektować. Już w 1955 roku po raz pierwszy na większą skalę do wojska powołano 72 kleryków, niemal wszystkich z Siedlec (oraz po dwóch z Kielc i Sandomierza). Była to jawna represja, skierowana wobec tamtejszych biskupów, którzy w jakiś sposób narazili się władzom. Przez niemal cały okres Peerelu komuniści wielokrotnie stosowali podobne kary wobec hierarchów i księży, którzy nie chcieli się im podporządkować.

W 1956 roku i kolejnych dwóch latach nie powrócono do tego procederu ze względu na przemiany, jakie się dokonywały w kraju w związku z końcem stalinizmu i odwilżą Października '56. Wtedy też uwolniono prymasa Polski, kardynała Stefana Wyszyńskiego, a Kościół w Polsce odzyskał wiele utraconych pozycji. Przede wszystkim mógł podjąć szerszą niż dotychczas działalność duszpasterską, między innymi w ramach przygotowań do obchodów Milenium Chrztu Polski. Na tym tle komuniści rozpoczęli nową falę polityki antykościelnej.

Jednym z jej elementów była próba osłabienia wyższych seminariów duchownych. Przestano uznawać je za uczelnie wyższe i próbowano narzucić im nadzór państwowy. Powrócono również do powoływania kleryków do wojska. Pierwszy po przerwie pobór nastąpił w 1958 roku, choć znów miał charakter wyłącznie represyjny – wcielając do służby zasadniczej 93 kleryków ukarano biskupów w Kielcach, Łomży oraz Olsztynie za ich „brak lojalności” wobec państwa. Od 1959 roku służba wojskowa alumnów miała już wyznaczone konkretne cele i była oparta o szczegółowe wytyczne. Przestała być wyłącznie karą dla wybranych hierarchów.

Najważniejszym celem powoływania kleryków do wojska było ich zniechęcenie do kontynuowania studiów kapłańskich. Cytując wypowiedzi oficerów politycznych, chodziło po prostu o wybicie im z głowy powołań. Z jednej strony miało to być bezpośrednie zachęcenie alumna-żołnierza do porzucenia nauki w seminarium; z drugiej było to działanie prewencyjne i odstrasżające dla potencjalnych kandydatów do seminariów poprzez uświadomienie im, że alumnów nie omija wojsko (a innych studentów tak). Co więcej, poprzez wzmożoną indoktrynację takich rekrutów chciano zmniejszyć wrogość przyszłych księży do systemu.

Próbowano to osiągnąć na różne sposoby, przede wszystkim poprzez wzmożone działania indoktrynacyjne i pracę polityczno-wychowawczą. O wiele częściej organizowano im zajęcia polityczne niż ćwiczenia fachowe czy fizyczne. Prowadzono liczne wykłady, agitowano na rzecz komunizmu oraz przeciwko Kościołowi. Alumnom prezentowano filmy propagandowe, codziennie musieli oni też obowiązkowo oglądać „Dziennik Telewizyjny”. Nie szczędzono im przy tym wyniszczającej musztry i ćwiczeń bojowych; wykorzystywano do różnych prac budowlanych i akcji żniwnych.

► [Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)